

Jak zwykle w grudniu do Celestii miał wpaść długo wyczekiwany gość. Nie był to jednak, jak u większości kucyków, podstarzały renifer ale konserwator zabytków! Dzień Przeglądów!

Księżniczka była już przygotowana. Wino, kolacja, ozdobne poduszki...

Drzwi do sali otworzyły się gwałtownie.

– Opony zimowe są? Olej kiedy ostatnio wymieniany? Sprawdzę podwozie, tylko zerknę na chłodnicę...

Celestia zarumieniała się. Zbladła. Zarumieniała. Zbladła.

Kuc spojrzał na nią i walnął się w czoło.

–Szlag, pomyliliśmy obaj drogi. Tu nie ma rydwanów, co?

Naczelny mechanik w sypialni nie stanowił problemu. Niestety, naczelny konserwator słabo widział, więc przed kontynuowaniem pracy trzeba było go odkleić od rydwanu.